

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

29 KWIEŚNIA 2022 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Parkowanie na zakazie oznacza samochód za Wisłą

KAZIMIERZ DOLNY Na parkingach przy Senatorskiej, Wylągach, pod dzwonnica i szkole podstawowej w śróde pojawiły się pierwsze w miasteczku parkometry. Cena za godzinę postoju wzrosła

RADOSŁAW SZCZĘCH

Burmistrz Kazimierza Dolnego bierze się za porządkowanie spraw parkingowych. W śróde na czterech miejskich parkingach pracę rozpoczęły pierwsze w mieście parkometry. Urządzenia zastąpiły pracowników Miejskiego Zakładu Komunalnego, którzy dotychczas zajmowali się pobieraniem opłat od kierowców w sposób tradycyjny.

Od środy wszystkimi czterema parkingami opiekuje się jedna osoba. Cena za godzinę postoju wzrosła z 4 do 6 zł, bilet dobowy kosztuje 30 zł. Zakupem, montażem i obsługą parkometrów, zgodnie z podpisaną umową, zajmuje się



FOT. NADSIANE

zewnętrzna firma. Gmina otrzyma z tego tytułu stały czynsz za dzierżawę parkingów oraz część dochodów za parkowanie.

– Dotychczasowy dochód z parkowania wynosił ok. 100-150 tys. zł. Zgodnie z naszymi wyliczeniami, po uruchomieniu parkometrów suma ta powinna wzrosnąć

do ponad 200 tys. zł – mówi Bartłomiej Godlewski, zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego.

Pieniądze to nie jedyny powód decyzji o montażu. – Zależało nam na takim rozwiązaniu, które pozwoli wnieść opłaty przez całą dobę i przez cały rok – tłumaczy samorządowiec.

Parkometry przyjmują gotówkę i karty płatnicze, za postój można płacić również aplikacją

Zmian związanych z parkowaniem jest więcej. Jedną z nich kierowcy mieli okazję zauważyć już ostatniej soboty na ulicach: Krzywe Koło,

Lubelska, Nadwiślańska, Puławska, Rynek i Podzamcze. Decyzją burmistrza, na znakach o zakazie zatrzymywania się i postoju (nie dotyczących miejscowych) zamontowano dodatkowe tabliczki z rysunkiem lawety.

Mimo że przepisy nie zmieniły się, straszak spełnia swoją rolę. Liczba parkujących nielegalnie spadła. Pomogła w tym policja, która wręczyła kilka mandatów, a część kierowców upomniała. Za złe parkowanie w wyjątkowych przypadkach grozi także odholowanie na płatny parking w Górze Puławskiej (ok. 450 zł) oraz mandat karny (do 1,2 tys. zł). Każda doba na takim parkingu to dodatkowe 46 zł.

Ze zmian, jakie wprowadza samorząd, zadowoleni są mieszkańcy miasta narzekający na zachowanie niektórych zmotoryzowanych przyjezdnych.

– Z kierowcami, którzy zostawiają swoje samochody, gdzie popadnie, mamy prawdziwy problem. Wielu

nie chce korzystać z istniejących parkingów, nawet jeśli są na nich wolne miejsca. W sezonie niektórzy wjeżdżają nawet do wozów, psując w ten sposób nasze atrakcje turystyczne. Mam nadzieję, że widmo odholowania i kosztów z tym związanych skłoni ich do korzystania z miejsc do tego przeznaczonych – mówi Monika Kubiś-Arbuz, przewodnicząca „Samorządu Mieszkańców”.

Planów związanych z porządkowaniem parkowania w Kazimierzu jest więcej. Władze miasta jeszcze w tym roku chcą zamontować szlabany na jednym z dużych parkingów przy wjeździe do miasta od strony Puław. Kierowcy wjeżdżając do niego będą mogli dopiero po pobraniu biletu czasowego, a wyjechać - po jego opłaceniu. W dalszej przyszłości przy miejskich parkingach mogą pojawić się także elektroniczne tablice informujące o ilości wolnych miejsc.

Park handlowy na gruzach supermarketu

PUŁAWY Park handlowy Karuzela od wczoraj zaprasza na zakupy. Do dyspozycji klientów jest 19 sklepów, a w planach jest jeszcze rozbudowa obiektu

RADOSŁAW SZCZĘCH

Setki klientów pojawiły się wczoraj rano przy ul. Dęblińskiej w Puławach. Klienci Karuzeli szybko zapełnili parking liczący 560 miejsc. Przed sklepami, które otworzyły się jako pierwsze, m.in. Media Expert, utworzyły się kolejki. Kupujących witały hostessy oraz kolorowe baloniki. Sieć handlowa Netto przed wejściem rozłożyła nawet czerwony dywan. Pracownicy sklepów zachęcali do udziału w konkursach, losowaniach, rozdawali gazetki i kusili promocjami.

– Przyjechałem tutaj z ciekawości. Mam zamiar kupić telewizor, taki około 70 cali, ale dzisiaj jest tak dużo ludzi, że trudno było wszystko spokojnie obejrzeć. Na razie kupiłem baterie. Myślę, że wrócę tutaj za kilka godzin – mówi pan Ryszard, który przyjechał z okolic Puław. – Wszystkie



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

jest OK, zakupy udane. Na pewno będą tutaj wracać, ale kas mogłoby być więcej – dodaje pani Ewa z Dębli.

W dobrym nastroju park opuszczała także pani Halina z Puław. – Najbardziej cieszy mnie to, że w końcu w Puławach mamy Netto. Robiłam zakupy w tej sieci w innych miastach i muszę przyznać, że to bardzo fajny dyskont. Z przyjemnością będę robiła tutaj zakupy. Z dojazdem też nie ma problemu, bo jako emerytka, z autobusów mogę korzystać za darmo

Park handlowy Karuzela zastąpił Tesco, które zostało zburzone

– mówi puławianka. Karuzela powstała w ciągu zaledwie 8 miesięcy. Park handlowy zbudowano na miejscu zlikwidowanego hipermarketu Tesco. Inwestorem była Karuzela Holding oraz belgijski fundusz Mitiska. Mimo trudności na rynku budowlanym, jak mówią właściciele, wszystko udało się dopiąć na ostatni guzik. – To nowe miejsce zakupów dla

mieszkańców Puław i powiatu puławskiego, a także miejsce pracy dla ok. 150 osób. To również podatki, które będą wpływały do miejskiej kasy – wylicza Grzegorz Pękalski z zarządu Karuzela Holding. Przedstawiciel inwestora zapowiedział już rozbudowę w przyszłości o kolejne sklepy. Budowa centrum handlowego kosztowała około 60 mln zł.

– Nowe sklepy to nowa jakość i nowe produkty, których oczekują mieszkańcy Puław. Uważam, że obiekt prezentuje się bardzo dobrze. Jest doskonale wpisany w kontekst tego miejsca, w pobliżu naszego targowiska oraz innych marketów – mówi prezydent Puław Paweł Maj. – Jest to imponujący obiekt, który powstał w równie imponującym czasie. Na pewno będzie ubogacał sferę handlową naszego powiatu – uzupełnia Danuta Smağa, starosta powiatu puławskiego.

Wśród sklepów, jakie otworzyły się w Karuzeli są: Media Expert, Kakadu, Kik, Tedi, Action, Jysk, Martes Sport, CCC, Cropp, House, Sinsay, Hebe, HalfPrice, Dealz, Pepco, Rossmann, Kaes, Super Pharm i Netto.

Oby teraz wystarczyło

PUŁAWY Kolejne podejście do budowy hali sportowej i boisk przy Szkole Podstawowej nr 3. Pierwsze postępowanie zostało unieważnione z powodu zbyt wysokiej ceny. Tartanowa bieżnia, boiska ze sztuczną nawierzchnią, oświetlenie, piłkochwyty – to już standardowe wyposażenie większości puławskich szkół podstawowych. Wyjątkiem pozostaje SP nr 3 z ul. Jaworowej, gdzie lekcje wychowania fizycznego przeprowadzane są w scenerii niezmienną od czterdziestu lat. Zmienić ten stan rzeczy może drugi już przetarg na budowę sali gimnastycznej i boisk sportowych dla tej placówki. Pierwszy, decyzją władz miasta, unieważniono, gdy okazało się, że najniższa cena o ponad 2,3 mln zł przekracza zabezpieczoną sumę. Urzędnicy uznali, że różnica ta jest zbyt wysoka, a kolejne postępowanie, mimo postępującej inflacji i rosnących cen materiałów budowlanych, może przynieść atrakcyjniejsze propozycje. Nawet takie, które zmniejszą się w kwocie 12,5 mln zł, jaką zabezpieczono ostatnim razem.

Co ważne, miasto Puławy na całe przedsięwzięcie otrzymało już dotację z „Polskiego Ładu” w wysokości prawie 12 mln zł. Jeśli mimo to, inwestycja nie powstanie, rządowa pomoc najpewniej przepadnie. Przeprowadzone w tym roku próby wysondowania możliwości przesunięcia tych pieniędzy na inny cel u premiera, spotkały się z odmową. Otwarcie ofert w przetargu zaplanowano na 13 maja. **RS**

Sucha gałąź zraniła dziecko

NAŁĘCZÓW Do groźnego wypadku doszło w niedzielę w Parku Zdrojowym. Z drzewa spadła sucha gałąź, która trafiła dziesięcioletnią Zosię. Dziewczynka uderzając głową o betonowy chodnik. Poszkodowaną do szpitala zabrali ratownicy śmigłowiec

RADOSŁAW SZCZĘCH

W niedzielę sprzyjająca pogoda zachęcała do przechadzek na świeżym powietrzu. Wielu spacerowiczów korzystało z uroków Parku Zdrojowego w Nałęczowie. W pewnym momencie, około godz. 14:40, doszło do niebezpiecznego wypadku.

Sucha gałąź urwała się i spadła z drzewa, trafiając w głowę dziesięcioletniej Zosi. Dziewczynka była na spacerze z rodzicami i rodzeństwem. Pod wpływem uderzenia, dziecko przewróciło się, uderzając głową o betonowy chodnik. Dziewczynka na chwilę



FOT. KRZYSZTOF / ALARM 24

straciła przytomność. – Wszystko wydarzyło się tuż obok nas – przyznaje pan Krzysztof, świadek zdarzenia.

Na miejsce skierowano służby

ratunkowe, w tym straży pożarną i zespół Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Poszkodowaną Zosię śmigłowcem zabrano do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego

Po ranną dziewczynkę do Nałęczowa przyleciał śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego

w Lublinie. Stan zdrowia dziecka pozostaje poważny.

– W związku z wypadkiem, policja wszczęła dochodzenie z art. 160, czyli narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia – mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Odpowiedzialność za bezpieczeństwo spacerowiczów na terenie Parku Zdrojowego, spoczywa na jego administracyjnym zarządcy i właścicielu terenu, czyli gminie Nałęczów. Władze miasta były już na miejscu zdarzenia. Teren pod klonem, z którego spadła gałąź, został zabezpieczony.

– To był nieszczęśliwy wypadek. Niedawno w całym Parku Zdrojowym prowadzone były przycinki z uwagi na prowadzoną rewitalizację. W ich trakcie usunięto znaczną ilość posuszu. Niestety, gdy na drzewach nie ma jeszcze zieleni, trudno zauważyć wszystkie suche gałęzie. Złazczyła te, które znajdują się bardzo wysoko – mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. – Niemniej, dla pewności, przyjrzymy się wszystkim drzewom jeszcze raz. Jeśli zajdzie taka konieczność, zlecimy dodatkowe przycinki – zapowiada burmistrz.

Prezes odszedł, żeby ratować spółkę

KOŃSKOWOLA Obniżenie poziomu wydatków Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Końskowoli było przyczyną rezygnacji ze stanowiska prezesa przez Włodzimierza Pytlaka.

Jak już pisaliśmy, rada nadzorcza PWK odwołała prezesa, a stery przedsiębiorstwa zostały powierzone głównej księgowej, Beacie Popiołek oraz prokurentowi, Joannie Muroń. Zanim doszło do formalnego odwołania prezesa, ten, działając w porozumieniu z wójtem, sam złożył rezygnację. Jak tłumaczy, był to skutek decyzji państwowego regulatora,

czyli Wód Polskich, które odrzucając propozycję podwyżki opłat za wodę i ścieki, zmusiły gminną spółkę do „istotnej obniżki kosztów funkcjonowania”.

– W praktyce oznacza to rezygnację z inwestycji, modernizacji oraz ograniczenie rozwoju przedsiębiorstwa, ograniczenie kosztów własnych, w tym przede wszystkim kosztów zatrudnienia oraz wymuszenie stosowania dopłat do przedsiębiorstwa z funduszy gminy Końskowola. W związku z powyższym, rozumiejąc zaistniałą sytuację, działając w porozumieniu z wójtem

i radą nadzorczą, złożyłem rezygnację – tłumaczy Włodzimierz Pytlak.

Jak dodaje, 13 kwietnia, równoległe z rezygnacją ze stanowiska, zaproponował rozwiązanie swojego kontraktu menedżerskiego w trybie porozumienia stron, rezygnując tym samym z przysługującej mu odprawy. Władze gminy rezygnację przyjęły, a następnie rada nadzorcza podjęła uchwałę o jego odwołaniu. W budżecie spółki, dzięki tej decyzji, zostanie kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie, jakie kosztowało utrzymanie prezesa. Jak informuje Py-

tlak, w PWK zarabiał dokładnie 12 tys. zł brutto, czyli ok. 8,5 tys. zł na rękę.

– Po moim odejściu na koncie spółki pozostało 1,1 mln zł. Zatem w ciągu pierwszych 3,5 miesiąca działalności, spółka wydała ok. 400 tys. zł, głównie na wynagrodzenia pracowników, inwestycje w sprzęt komputerowy, narzędzia, system informatyczny, usługi obce dotyczące usuwania awarii sieci i przepompowni ścieków, materiały eksploatacyjne, badania wody etc – wylicza były szef PWK.

Jak ocenia nasz rozmówca, głównym problemem

pozostaje brak akceptacji dla konieczności wzrostu wysokości opłat za wodę i ścieki dla mieszkańców gminy Końskowola przez regulatora. – W mojej opinii ten nie akceptuje zmieniającej się sytuacji rynkowej, wzrostu kosztów zatrudnienia, energii, gazu, paliw, odpadów, materiałów, usług, części zamiennych, maszyn etc. – uważa Pytlak, wspominając również o wysokich kosztach utrzymania ponad 100 przepompowni, 2 ujęć wody i 170 km sieci.

Jeśli Wody Polskie nie zmienią stanowiska, starając się teoretycznie chronić

mieszkańców przed zbyt gwałtowną podwyżką, ilość środków na koncie PWK w kolejnych miesiącach będzie topniała. Każdy kolejny miesiąc bez nowej taryfy nie oznacza przy tym zbyt niskich dochodów, a ich zupełny brak. Dopiero przyjęcie nowego cennika uruchomi możliwość pobierania opłat. Tym samym przedłużanie impasu to szybka droga do wypalenia całej kwoty 1,1 mln zł, jakie zostały na koncie przedsiębiorstwa i konieczności ponownego transferu środków z gminnego budżetu.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kryminalny tydzień

19 KWIETNIA, UL. WRÓBLEWSKIEGO, PUŁAWY Na 3 tys. zł straty ocenił właściciel skody fabii, której drzwi nieznan sprawca, z nieznanego powodu, niezidentyfikowanym ostrym przedmiotem, celowo zarysował.

21 KWIETNIA, UL. KOLLATAJA, PUŁAWY W zaparkowaną kłopotliwie stoczył się renault, uszkadzając tylny zderzak koreańskiego pojazdu. Gdy właściciel francuskiego auta przyszedł na miejsce, nie czekając na właścicielkę kii, odjechał. Zauważyli go

jednak świadkowie, którzy poinformowali o wszystkim zaskoczoną kobietę. 44-latkę o zdarzeniu powiadomiła policja.

22 KWIETNIA, UL. WŁOSTOWICKA, PUŁAWY Jeden z kierowców korzystających ze stacji paliw Avia (dawne BP) zauważył, że w jednym z aut stojących na parkingu siedzi niewyraźnie wyglądający mężczyzna. O swoim podejrzeniu powiadomił policję. Te okazały się uzasadnione. 38-latek, mieszkaniec Skarżyska Kamiennej, miał 3 promile. Jego

ford trafił na parking depozytowy.

23 KWIETNIA, PACHNOWOLA, GM. PUŁAWY Saperzy z Dębline odwiedziły lasy w okolicach Pachnowoli. Jeden z okolicznych mieszkańców natknął się na wojenny niewybuch. Okazało się, że jest to granat moździerzowy, który przybyli na miejsce żołnierze zabezpieczyli i zabrali w celu unieszkodliwienia.

24 KWIETNIA, BRONOWICE, GM. PUŁAWY 50-latek z gminy Puławy postanowił wypić, a następnie wsiąść za kierownicę.

Następnie zlekceważył ograniczenie prędkości w terenie zabudowanym, zwracając na siebie uwagę puławskiej drogówki. Policjanci zatrzymali go do kontroli, w trakcie której wydmuchał 1,7 promila. Za swój czyn odpowie przed sądem. O prowadzeniu pojazdu na jakiś czas będzie musiał zapomnieć.

24 KWIETNIA, ŻYRZYN Pijany 46-latek z gminy Baranów wsiadł do auta i udał się na S17, gdzie złapał gumę. Zjechał więc na pas awaryjny. Kłopotami kierowcy BMW zainteresowali się policjan-

ci. Badanie alkomatem wykazało, że ma 2 promile. Mundurowi zapewnili delikwentowi holowanie na jego koszt oraz bezpłatny pobyt w pomieszczeniu dla zatrzymanych - do wytrzeźwienia.

25 KWIETNIA, ŻYRZYN Dwudziestolatka z gminy Żyrzyn wyjeżdżała z posesji swoim volkswagenem golfem. Włączając się do ruchu nie ustąpiła pierwszeństwa i zderzyła się z jadącym prawidłowo fordem focusem. Za jego kierownicą siedział 41-latek z tej samej gminy. Oboje byli trzeźwi. Na miej-

sce wezwano służby ratunkowe. Młoda kobieta trafiła do szpitala w Puławach.

26 KWIETNIA, WĄWOLNICA Podejrzliwy 36-latek odkrył, że zginął mu pieniądze. Wina obarczył swojego kolegę, któremu zarzucił kradzież. O sprawie powiadomił policję. Gdy na miejsce przyjechali mundurowi, pieniądze leżały na stole. Zgłaszający przyznał, że faktycznie je znalazł, ale mimo to interwencji nie odwołał. Mężczyzna odpowie za bezpodstawne zgłoszenie. **OPR. RS**

Gazu nie brakuje, ale jest coraz drożej

BIZNES Wstrzymanie dostaw rosyjskiego gazu nie zatrzymało polskiej gospodarki. Ciśnienie w rurach pozostaje bez zmian. Produkcja nawozów w Puławach, największym odbiorcą gazu w Polsce, idzie zgodnie z planem. Problemem pozostaje natomiast utrzymująca się, wysoka cena surowca

RADOSŁAW SZCZĘCH

Miliard metrów sześciennych gazu ziemnego rocznie – tyle średnio zużywają Zakłady Azotowe w Puławach. Kombinat chemiczny od lat największym indywidualnym odbiorcą gazu w naszym kraju. Gdy we wtorek pojawiła się informacja o wstrzymaniu dostaw niebieskiego surowca z Rosji (na skutek nie spełnienia przez Polskę warunku zapłaty za ten surowiec w rublach), cena akcji Grupy Azoty obniżyła się o ponad 8 proc. W górę natomiast poszybowała cena gazu notowana na europejskim rynku, skacząc z niecałych 100 do 115 euro za megawatogodzinę. To wszystko nie wpływa pozytywnie na kondycję puławskiego giganta, ale czarny scenariusz się nie spełnił.

– Odcięcie dostaw rosyjskiego gazu nie skutkuje dla nas żadnymi perturbacjami. Cały czas bez przeszkód zaopatruje nas Gaz-System, a rozliczamy się z PGNiG. Ciśnienie gazu, który do nas dociera, pozostaje na tym samym, właściwym poziomie. Produkcja również odbywa się planowo – uspokaja Tomasz Hryniewicz, prezes GA „Puławy”.

– Jesteśmy spokojni także jeśli chodzi o najbliższą przyszłość. Kra-



Puławskie Azoty zużywają rocznie miliard metrów sześciennych gazu

jowe magazyny z gazem zapełnione są obecnie w ok. 80 proc. Polska może korzystać ponadto z rewersu z Niemiec i Słowacji, a w październiku gaz z Morza Norweskiego zacznie tłoczyć do nas Baltic Pipe. Bezpieczeństwo gwarantuje nam również gazoport w Świnoujściu im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego – wymienia prezes. – Spółki mają przygotowane plany i scenariusze operacyjne na wypadek zakłóceń lub ograniczeń dostaw gazu ziemnego – uzupełnia Monika Darnobyt, rzecznik Grupy Azoty S.A.

Drewno i OZE alternatywą

Technicznych problemów z dostawami gazu do polskich przedsiębiorstw zatem nie ma, ale problemem pozostaje cena. Ta co

prawda po nagłym wzroście z 91 do 128 euro, ustabilizowała się na poziomie 112 euro za MWh, ale to nadal kilka razy drożej, niż w zeszłym roku. Co prawda nic nie wskazuje na to, żeby cena ta miała wzrosnąć do rekordowych poziomów z marca (370 euro), ale większych szans nie ma także obecnie na jej obniżenie.

W szybki powrót cen gazu do poziomu sprzed roku nie wierzy m.in. prezes JMP Flowers w Steżycy (powiat rycki). Jego firma w szczytowym momencie zużywała do 20 mln metrów sześciennych gazu ziemnego rocznie. W związku z wysoką ceną surowca, największy producent kwiatów w Polsce,

rozpoczął już odchodzenie od tego surowca.

– Udało nam się już obniżyć zużycie gazu o 40 proc. a gdy w lipcu uruchomimy nową kotłownię na drewniane zrębki, dojdziemy do 50 proc. licząc rok do roku – tłumaczy Jarosław Ptaszek, założyciel i prezes przedsiębiorstwa. Zamiana gazu na drewno będzie kosztowała ok. 6 mln zł, ale operacja ta pozwoli zredukować roczne zużycie surowca do 10 mln metrów sześciennych.

Kilkukrotny wzrost cen gazu skłonił JMP także do innych kro-

ków oszczędnościowych. Jesienią 18-haktarowe szklarnie mają zyskać oświetlenie LED, a w przyszłości zasilanie zakładu wspierać ma fotowoltaika oraz farma wiatrowa. Własne wiatraki oraz farmę fotowoltaiczną znajdują się również w planach puławskich Azotów. Ich łączna moc miałaby wynieść 40 MW.

Cena butli w górę

Gazu potrzebują także odbiorcy detaliczni. Tam, gdzie nie ma sieci gazowej, popularne są butle z propanem-butanem. W punktach ich wymiany wzmożonego ruchu nie zaobserwowano, ale nowe ceny mogą zaskoczyć.

– Zwiększonego ruchu nie widzimy. Problemem jest za to jego rosnąca cena, bo w tej chwili wymiana najpopularniejszej 11-kilogramowej butli u mnie na miejscu w punkcie kosztuje 95 zł, co oznacza dwukrotny wzrost w ciągu kilku miesięcy – mówi właściciel punktu wymiany butli z gazem w Biłgoraju, który co miesiąc obsługuje kilkuset klientów.

Podobnie sytuacja wygląda na rynku LPG. Właściciele aut z instalacjami gazowymi ewentualnym brakiem paliwa tego rodzaju nie powinni się martwić. – Ten rodzaj gazu można sprowadzać z Turcji, Włoch i wielu innych krajów – zapewnia przedsiębiorca. Cena przy dystrybutorach jak dotąd w normie. Przykładowo na stacji Moya w Puławach w śróde po południu litr gazu kosztował 3,12 zł. Nagłych skoków nie wykonuje także cena hurtowa, utrzymując się poniżej 2,7 zł. Na powtórkę z paliwowej paniki na razie się nie zanoszą. **KW**

W obronie Ludwika Waryńskiego

HISTORIA Puławskie „Stowarzyszenie osób represjonowanych w stanie wojennym” domaga się usunięcia pomnika i ulicy Ludwika Waryńskiego z przestrzeni publicznej miasta Puławy. Ich petycję skrytykowali działacze Lewicy. – Dajcie spokój – zwrócił się do jej autorów poseł Jacek Czerniak

RADOSŁAW SZCZĘCH

Stojący na Skwerze Niepodległości pomnik Ludwika Waryńskiego oraz poświęcona temu bohaterowi ulica od dłuższego czasu kłuje w oczy przedstawicieli radykalnych ugrupowań prawicowych. W grudniu zeszłego roku o zmianę nazwy ulicy wystąpił Ruch Narodowy z Młodzieżą Wschodnią i Konfederacją. Ich postulat puławscy radni odrzucili uznając go za bezzasadny. Mimo to, w marcu podobną petycję wystosowało „Stowarzyszenie osób represjo-



Działacze puławskiej Lewicy stanęli w obronie pomnika i ulicy Ludwika Waryńskiego

nowanych w stanie wojennym”. Organizacja, na czele której stoi radny PiS, Tomasz Kraszewski, domaga się nie tylko zmiany nazwy ulicy, ale także usunięcia jego pomnika.

Warto przypomnieć, że Waryński był założycielem partii Proletariat, opowiadał się za prawami robotników i dążył do upodmiotowienia ludzi z niższych klas społecznych. Wierzył

w ideę socjalizmu. Za swoją działalność był więziony przez zaborców Polski (w tym carskiej Rosji) brutalnie przesłuchiwany i skazany na 16 lat katorgi. W wieku zaledwie 33 lat zmarł na gruźlicę w rosyjskiej twierdzy koło Petersburga. Jego imię do dzisiaj noszą ulice w kilkudziesięciu polskich miastach, jak Warszawa, Gdańsk, Wrocław, czy Białystok.

Tragiczny los bohatera i szczytne idee, na których poświęcił życie, dla autorów petycji nie są jednak istotne. „Ludwik Tadeusz Waryński w 1882 roku w Warszawie założył partię robotniczą „Proletariat”, zakładając

w przyszłości budowę „państwa światowego proletariatu”, eliminując państwa narodowe, którego pierwowzorem był Związek Sowiecki, a którego sukcesję przejęła Federacja Rosyjska, dzisiejszy agresor na suwerenne państwo Ukrainę” – czytamy w uzasadnieniu wniosku stowarzyszenia.

Petycję krytykują puławscy działacze Lewicy. – Jestem przeciwko takim działaniom. Cytując wiersz Asnyka, nie burzmy pomników przeszłości. To jest element ignorancji i braku wiedzy, a jednocześnie ucieczka od realnych problemów Polski i Polaków, takich jak inflacja, czy walka z ubóstwem. Dajcie spokój – mówił w poniedziałek poseł Jacek Czerniak.

Wtórował mu radny Koalicji Samorządowej, Waldemar Kowalczyk. – Uzasadnienie tego projektu jest niepoważne i śmieszne. Wywodzi się w nim od życia Ludwika Waryńskiego po dzień dzisiejszy

i wojnę na Ukrainie. Chcemy jasno się temu sprzeciwić – mówił samorządowiec. – Ufamy, że rada podzieli opinię komisji (skarg i wniosków) i postulat likwidacji nazwy ulicy oraz pomnika za bezzasadne – podkreślił.

Co ważne, przesłanek do usuwania pomników Waryńskiego, czy usuwania tej postaci z nazw ulicy nie widzi nawet Instytut Pamięci Narodowej. Według historyków, nie można utożsamiać Waryńskiego z totalitarnym systemem komunistycznym, który powstał kilkadziesiąt lat po jego śmierci. Taki sam pogląd przyjęła puławska komisja skarg i wniosków.

„Komisja uznaje za nieuprawnione stanowisko petycji łączące działalność Ludwika Waryńskiego ze zbrodniczą działalnością Związku Sowieckiego, a tym bardziej z agresją Federacji Rosyjskiej na suwerenne państwo Ukrainę” – czytamy w projekcie uchwały uznającej treść petycji za niedorzeczną.

Mieszkańcy mają dość śmieciarzy

ALARM 24 Stare opony, potłuczone butelki, puszki, ręczniki papierowe, opakowania, zużyte chusteczki i wiele innych odpadów leży na dzikim parkingu pomiędzy Wronowem i Osinami. Śmieci wyrzucają kierowcy, zwłaszcza dużych ciężarówek, którzy w tym miejscu robią postoje

RADOSŁAW SZCZĘCH

Tak dłużej być nie może. Kierowcy w ogóle nie powinni tam wjeżdżać. Nie dość, że śmiecią, to jeszcze stwarzają zagrożenie w ruchu, wyjeżdżając na łuku drogi. Mamy tego dość. Ktoś powinien się tym natychmiast zająć – mówi pan Grzegorz z Osin, który o problemie zawiadomił naszą redakcję.

Sprawdziliśmy, jak wygląda miejsce, które wywołuje takie emocje. Słowa mieszkańca Osin potwierdzają się. Równolegle do jednego z zakrętów pomiędzy Wronowem i Osinami, w ciągu



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

drogi wojewódzkiej nr 824, kierowcy stworzyli sobie dziką zatokę parkingową. Na miejscu nie ma koszy na śmieci, ani toalety, ale to im najwyraźniej nie przeszkadza. Butelki, puszki, opakowania, opony – wszystko to zostawiają na trawie i jadą dalej.

O sprawie poinformowaliśmy Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Reakcja na nasze zgłoszenie była ekspresowa. – Jeszcze dzisiaj

wieczorem lub najpóźniej jutro rano (w piątek) to miejsce zostanie uprzątnięte – zapewnia Kamil Jakubowski, rzecznik ZDW.

Drogowcy zgodzili się pomóc mimo tego, że samo miejsce znajduje się na granicy pasa drogowego oraz dwóch gmin: Żyrzyn i Końskowoli. O problemie wiedzą już miejscowi samorządowcy.

-- Tutaj potrzebne jest rozwiązanie, które wyeliminuje problem zaśmiecania.

Dziki wysypisko śmieci powstało przy drodze wojewódzkiej nr 824 Puławy-Żyrzyn

Być może należy postawić w tym miejscu kontener oraz rozważyć montaż szlabanu – uważa Andrzej Bujek, wójt Żyrzyna. Ostateczna decyzja ma zostać wypracowana wspólnie z sąsiednią gminą oraz przedstawicielami zarządu dróg.

Uchodźcy dłużej bez biletów

POMOC Nie do końca maja, a do końca sierpnia obowiązywać mają szczególne uprawnienia obywateli Ukrainy, którzy korzystają z usług Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach. Dla tych, którzy przekroczyli granicę po 23 lutego, wszystkie przejazdy są bezpłatne.

Pierwsza uchwała prawo do bezpłatnej komunikacji publicznej w Puławach oraz gminach ościennych korzystających z usług MKK, została przyjęta na początku marca. Miała obowiązywać do końca maja. Władze Puław proponują radnym jej przedłużenie o trzy miesiące – do końca sierpnia. Decyzja zostanie podjęta podczas czwartkowej sesji. Warunkiem uprawniającym do 100 procentowej ulgi pozostaje paszport lub inny dokument potwierdzający przekroczenie granicy po 23 lutego. Miejski Zakład Komunikacji obsługuje: Puławy, Kazimierz Dolny, Janowiec, Końskowole, Żyrzyn, Kurów, gminę wiejską Puławy, a także Dęblin. **RS**

Zalew w dzierżawę prawie za darmo



FOT. ZALEW W JANOWICACH

JANOWIEC Zalew w Janowicach wraz z blisko 18-hektarową działką, wkrótce zmieni zarządcę. Do przetargu na dzierżawę jedynego naturalnego kąpieliska w powiecie puławskim przystąpiła tylko jedna osoba. Mieszkaneczka Warszawy zaproponowała zaledwie 6,6 tys. zł netto rocznie.

Za administrowanie zalewem, pobieranie opłat za wstęp, zatrudnienie ratowników, sprzątanie, gospodarkę rybacką itp. dotychczas odpowiadała gminna spółka Prom. Na początku roku władze gminy Janowiec uznały, że

zarządzaniem obszarem może zajmować się podmiot zewnętrzny. Ustalono, że cały zalew wraz z otaczającym go terenem w 10-letnią dzierżawę dostanie ten, kto zaproponuje najwyższą cenę.

Pierwszy przetarg zakończył się ustną licytacją, sumą 55 tys. zł rocznie, wygrał lokalny przedsiębiorca, Henryk Amanowicz. Do porozumienia i podpisania umowy pomiędzy biznesmenem, a urzędem w Janowcu, jednak nie doszło. Wójt Jan Gędek zdecydował więc o unieważnieniu postępowania. Kolejny prze-

Zalew w Janowicach

targ, tym razem w tradycyjnej formie, najpewniej wygra Marta Chmielnicka. Mieszkaneczka Warszawy zaproponowała za Janowice zaledwie 6,6 tys. zł netto rocznie (przy minimalnej ustalonej na 5 tys. zł). Wystarczyło. Okazało się, że była jedyną oferentką.

Jak potwierdza Emilia Kotrys z Urzędu Gminy Janowiec, złożona przez nią oferta spełniła wymogi formalne. Wszystko wskazuje więc na to, że warszawianka wkrótce zostanie dzierżawcą kąpieliska. **RS**

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 29 kwietnia: Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a dubbing, familijny/przygodowy/fantasy, godz. 19.30
Sonic 2: Szybki jak błyskawica, familijny/przygodowy, godz. 15, 17.15

Sobota, 30 kwietnia: Cyrano, dramat, godz. 10
Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a dubbing, familijny/przygodowy/fantasy, godz. 19.15

Sonic 2: Szybki jak błyskawica, familijny/przygodowy, godz. 12.30, 14.45, 17

Niedziela, 1 maja: Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a dubbing, familijny/przygodowy/fantasy, godz. 19.15

Sonic 2: Szybki jak błyskawica, familijny/przygodowy, godz. 12.30, 14.45, 17

Poniedziałek, 2 maja: Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a dubbing, familijny/przygodowy/fantasy, godz. 19.30

Sonic 2: Szybki jak błyskawica, familijny/przygodowy, godz. 12.45, 15, 17.15

Wtorek, 3 maja: Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a dubbing, familijny/przygodowy/fantasy, godz. 19.30

Sonic 2: Szybki jak błyskawica, familijny/przygodowy, godz. 12.45, 15, 17.15

Środa, 4 maja:

Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a dubbing, familijny/przygodowy/fantasy, godz. 19.30

Sonic 2: Szybki jak błyskawica, familijny/przygodowy, godz. 12.45, 15, 17.15

Czwartek, 5 maja: Jakoś to będzie, komedia, godz. 20.15

Sonic 2: Szybki jak błyskawica, familijny/przygodowy, godz. 15.45, 18

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 29 kwietnia: Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a dubbing, familijny/przygodowy/fantasy, godz. 16

Zaginione miasto, komedia, godz. 19

Sobota, 30 kwietnia: Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a dubbing, familijny/przygodowy/fantasy, godz. 16

Zaginione miasto, komedia, godz. 19

Niedziela, 1 maja: Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a dubbing, familijny/przygodowy/fantasy, godz. 16

Zaginione miasto, komedia, godz. 19

Poniedziałek, 2 maja: Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a dubbing, familijny/przygodowy/fantasy, godz. 16

Zaginione miasto, komedia, godz. 19

Listy czytelników

Kolejowe retro

Swego czasu, prawie dekadę byłem kolejarzem. W owym czasie była to służba. Mówiono: „służę na kolei”. Znam dość dobrze infrastrukturę kolejnictwa. Na równi z wojskowością Polskie Koleje Państwowe były właścicielem nieruchomości i gruntów rolnych. Większość pracowników kolei zamieszkiwała budynki należące do PKP i dworce kolejowe. Towarzyszyły temu obiekty gospodarcze typu piwnice, komórki itp. Kolejarze ci uprawiali działki na gruntach obok linii terenów kolejowych. Hodowali drobną zwierzynę domową.

Kiedy przystąpiono do zmiany trakcji na odcinku Lublin – Warszawa rozebrano budynki nastawni z których kierowano ruchem pociągów, no i oczywiście resztę infrastruktury gospodarczej. Wybudowano nowe perony, tunele i przejšcia. Stare „zabytkowe” budynki dworców pozamykano, a okna zabezpieczono na ewentualny wypadek dewastacji przed wandalami.

Administracja PKP rozwiesiła ogłoszenia z propozycją wydzierżawienia tych obiektów. Niestety nie ma chętnych. W takiej sytuacji kolej uznała, że nie musi być zainteresowana odnawianiem czy remontem tych obiektów.

Tym bardziej, że architektonicznie i historycznie podlegają konserwatorowi zabytków. Wymogi konserwatora są oczywiste: zachować pierwotny kształt i koncepcję architekta skoro obiekty wpisano na listę zabytków.

Gdyby tak przyjrzeć się dokładnie budynkom stacji w Gołębiu, Puławach (drewnianych), Klemetowicach, Sadurkach czy Motyczu to jakie walory zewnętrzne licują ich do zasłużonych w kulturze materialnej? Oto mija w tym roku 147 lat od powstania „Kolei nadwiślańskiej”. W owym czasie taki był styl w tego typu budownictwie, takie, a nie inne materiały budowlane. Miały swoją świetność, służyły społeczności i tyle. Ponieważ jestem laikiem w tej dziedzinie, skontaktowałem mnie z czynnym architektem. Zapytałem wprost. Czy to są obiekty kulturowo zabytkowe? „To żadne zabytki, to stare budynki użytkowe”. Gdyby zdjęć ten „kaganiec” z tych obiektów kolej musiałaby je rozebrać.

A tak to stoją, niszczeją i wyglądają przynębiająco.

Apel do samorządów! Szanowni Radni! Uporządkujcie swoje regiony z tych żalosnych pustosław. Dbajcie o estetykę naszych przestrzeni.

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

Mały, dzielny króliczek dla dzieci uchodźców

KSIAŻKA Milena Kamińska jest autorką bajki skierowanej do dzieci z rodzin uchodźców. To historia o rozłące, tęsknocie, przyjaźni i życiu na obczyźnie. Książeczkę można samemu wydrukować i przekazać dzieciom z Ukrainy, które są w tej chwili w Polsce

RADOSŁAW SZCZĘCH

Bajka „Mały, dzielny króliczek” opowiada o rodzinie królików, które w obliczu niebezpieczeństwa, decydują się na rozłąkę. Tata Królik zostaje pilnować polany przed złym Niedźwiedziem, a mama Królik i mały Andrij, opuszczają swoją krainę, ruszając w nieznane.

– To historia o nadziei, miłości, przyjaźni, otwartości i tęsknocie w cieniu wojny – tłumaczy Milena Kamińska, autorka opowiadania. Jej celem było stworzenie takiej historii, która ułatwi przeprowadzenie z dzieckiem rozmowy na temat



Milena Kamińska jest autorką opowiadania „Mały, dzielny króliczek”

obecnej sytuacji. – Napisałam ją z serca, tak, jakby kiedyś chciałabym rozmawiać ze swoimi dziećmi o ważnych, trudnych sprawach – przyznaje.

Milena Kamińska to pochodząca z Gór w gminie Markuszów mieszkanka Lublina. Zawodowo nie jest związana z literaturą. Na pomysł napisania bajki wpadła podczas wolontariackiej pracy dla Lubelskiego Społecznego Komitetu Pomocy Ukrainie.

– Dobro dzieci jest mi szczególnie bliskie, stąd postanowiłam, że skupię się na tym obszarze. Dzieci nigdy nie powinny doświadczyć wojny. To czas na zabawę, naukę, zdobywanie nowych doświadczeń, ale na pewno nie takich z jakimi się mierzą obecnie. Widziałam na facebookowych grupach, że rodzice prosili o polecenie materiałów, które będą przydat-

ne do rozmowy z dzieckiem o obecnej sytuacji i miałam wrażenie, że nie otrzymywali satysfakcjonujących odpowiedzi – opowiada pani Milena. – Doszłam do wniosku, że swojemu dziecku powie-działabym prawdę, ale jego dziecięcym językiem. Tak powstał „Mały, dzielny króliczek” – dodaje.

Prace nad stworzeniem książeczki trwały około miesiąca. Na sukces bajki w niemal równym stopniu, co jej tekst, wpłynęły ilustracje przygotowane w formie kolorowanek przez Magdalenę Pochrzaszcz z Poznania. 14-stronnicowe opowiadanie zyskało pozytywne rekomendacje psychologów. Dostępne jest za darmo w internecie w trzech językach do wyboru: polskim, angielskim i ukraińskim. Obecnie trwają prace nad wersją rosyjską, a także angielskim audiobookiem.

W ciągu najbliższych tygodni powstać mają także dwie wersje drukowane. Jedna w formie kolorowanek, a druga, jako bajka z ko-

lorowymi ilustracjami. Ich wydaniem za darmo zajmą się dwie drukarnie. Od momentu opublikowania bajki w sieci, jej autorka niemal codziennie otrzymuje nowe propozycje współpracy. W ciągu zaledwie trzech dni wpis z bajką udostępniono ponad tysiąc razy.

– Zgłasza się do mnie wiele osób, które same drukują kilkanaście-kilkadziesiąt sztuk i dostarczają tam, gdzie przebywają dzieci. Wracają potem do mnie z informacją, że bardzo się im podobało – przyznaje pani Milena.

Jak podkreślają obydwie autorki, Milena i Magda, ich dzieło to uniwersalna historia, która dzieciom borykającym się z koniecznością opuszczenia ojczyzny może pomóc odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Pozycja dostępna jest jedynie w formie elektronicznej. Pliki z bajką o królikach można znaleźć na facebookowym profilu auterek. Tam również będą pojawiały się informacje o wydaniach papierowych.

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

UROCZYSTOŚCI PATRIOTYCZNE Urząd Miasta w Puławach zaprasza mieszkańców do udziału w uroczystych obchodach rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W najbliższych dniach w mieście nie zabraknie ciekawych wydarzeń.

Z okazji 231. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja w Puławach odbędzie się szereg wydarzeń patriotycznych, sportowych i kulturalnych nawiązujących do historii naszego państwa.

3 maja o godz. 9 w kościele pw. św. Józefa zostanie zorganizowana Msza Święta, a tuż po niej pod pomnikiem Konstytucji 3 Maja na osiedlu Włostowie nastąpi uroczyste złożenie kwiatów.

Ponadto miasto szykuje wiele propozycji towarzyszących. 29 kwietnia o godz. 16 na placu Chopina rozdawane będą mieszkańcom flagi państwowe. Z kolei 2 i 3 maja coś dla siebie znajdą miłośnicy aktywnego spędzania czasu – będą biegi, rajdy piesze i spływ kajakowy.

Zwieńczeniem obchodów będzie zaplanowany na 8 maja koncert laureatów XVII Puławskiego Turnieju Recytacji, Muzyki i Pieśni Narodowych „Witaj Majowa Jutrzenko”.

Szczegóły dostępne są na stronie UM w Puławach.



PATRYK LEWI TRIO W piątek o godz. 19 w Klubie SMOK (Dom Chemika, ul. Wojska Polskiego 4) odbędzie się koncert grupy Patryk Lewi Trio.

Zespół powstał z inicjatywy Patryka Lewiego - gitarzysty, kompozytora i aranżera. U jego boku występują Michał Borowski – saksofon oraz Bartosz Łazarski – kontrabas.

Artyści grają muzykę improwizowaną z głównego nurtu, ale sięgają także po klasyczne i awangardowe brzmienia. W Puławach grupa będzie promować swój najnowszy materiał z albumu „Logosonus”.

Bilety w cenie 50 zł do nabycia w kasie POK i na biletyna.pl.

10 LAT CIT Centrum Informacji Turystycznej w Puławach świętuje jubileusz 10-lecia i z tej okazji zaprasza mieszkańców do udziału w weekendowych atrakcjach.

Centrum Informacji Turystycznej zostało uruchomione w 2011 roku w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika. We wrześniu ubiegłego roku przypadł okrągły jubileusz 10-lecia istnienia miejsca, które za cel postawiło sobie promocję lokalnej turystyki oraz wydarzeń turystyczno-rekreacyjnych w Puławach.

Z tej okazji w długi weekend majowy zostaną zorganizowane specjalne wydarzenia: zaplanowany na 1 maja Jubileuszowy Rajd Pieszy oraz organizowany dzień później spływ kajakowy Wieprzem.

Jubileuszowy Rajd Pieszy rozpocznie się w niedzielę 1 maja pod Domem Chemika. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny, ale obowiązują wcześniejsze zapisy. Zarejestrowani uczestnicy powinni zgłosić się na miejsce zbiórki o godz. 9:30. Uczestnicy przejdą wokół miasta, będzie też pamiątkowa sesja fotograficzna, ognisko z kiełbaskami. Wydarzenie jest adresowane do osób doro-

ślących, młodzieży i dzieci powyżej 8 roku życia.

Z kolei 2 maja, w Dzień Flagi, odbędzie się spływ kajakowy. Zarejestrowani uczestnicy powinni przybyć na godz. 9:00 pod siedzibę biura Centrum Informacji Turystycznej na Skwerze Niepodległości. Spływ będzie odbywał się po rzece Wieprz na dystansie ok. 21 kilometrów. Koszt udziału: 45 zł.

Zapisy: e-mail - turystyka@domchemika.pl; tel. - 601 315 091 oraz 81 458 67 40; osobiście w biurze Centrum Informacji Turystycznej w godz. 8-16.



• zbiórka przy wejściu głównym POK „Dom Chemika”
• rejestracja uczestników od godz. 9:30
• uroczyste rozpoczęcie o godz. 10:00
trasa wzdłuż obu brzegów Wisły
dystans ok. 14 km
poziom trudność: ☆☆☆
udział bezpłatny
dodatkowe atrakcje: tort, ognisko, pamiątkowe zdjęcia
organizatorzy: Centrum Informacji Turystycznej w Puławach
Współorganizatorzy: Stowarzyszenie Akwarelistów Polskich, Związek Polskich Artystów Plastyków, Zawodowo zajmuje się konserwacją zabytków. Maluje portrety, akty, sceny rodzajowe, pejzaże, kwiaty, martwą naturę. Jej obrazy znajdują się w galeriach i zbiorach prywatnych kolekcjonerów na całym świecie.

KAZIMIERZ DOLNY

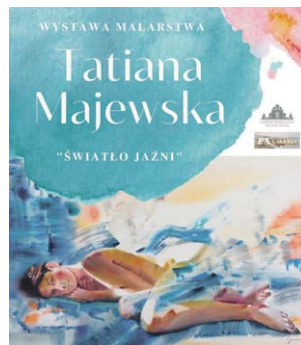
WYSTAWA TATIANA MAJEWSKIEJ KAZIMIERSKI Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki (ul. Lubelska 12) zaprasza 30 kwietnia o godz. 13 na wernisaż ekspozycji Tatiany Majewskiej „Światło jaźni”.

Tatiana Majewska jest malarką związaną ze Stowarzyszeniem Akwarelistów Polskich oraz Związkiem Polskich Artystów Plastyków. Zawodowo zajmuje się konserwacją zabytków. Maluje portrety, akty, sceny rodzajowe, pejzaże, kwiaty, martwą naturę. Jej obrazy znajdują się w galeriach i zbiorach prywatnych kolekcjonerów na całym świecie.

– Obrazy Tatiany Majewskiej wyróżniają się swoistym stylem, który jest nie tylko wy-

razem warsztatowych umiejętności artystki, lecz również starannie wykreowaną przestrzenią tworzącą „okno do innego świata” – opisuje Łukasz Wiącek.

Wystawa będzie czynna dla zwiedzających do 26 maja.



STREET WHISPERS Aż trzy koncerty zespołu Street Whispers odbędą się wkrótce w Kazimierzu Dolnym. Trio zagra w Kamienicy Kmitów (ul. Lubelska 9) 30 kwietnia, 1 maja i 7 maja o godz. 19.

Street Whispers to trio powstałe w 2012 roku i tworzone przez Jakuba Gawlika, Franciszkę Kmitę oraz Michała Zunia. Grają nie tylko muzykę klasyczną, jazz czy folk, ale także muzykę klezmerską i latynoamerykańską. Podczas koncertów w Kazimierzu



Dolnym nie zabraknie również bałkańskich rytmów.

Wstęp na wszystkie trzy występy jest bezpłatny.

WEEKEND W DOMU KUNCIEWICZÓW W maju i czerwcu w Domu Kunciewiczów w Kazimierzu Dolnym będzie można podziwiać wystawę Ilony Irminy Iwańskiej „Z mgły i kamienia”. Wernisaż zaplanowano na 1 maja o godz. 12.

Ilona Irmina Iwańska to artystka z Warszawy związana z Kazimierską Konfraternią Sztuki. Obecnie mieszka w Rogowie obok Kazimierza Dolnego, gdzie prowadzi własną pracownię i galerię. W swoim dorobku ma udział w licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i zagranicą. Wykonuje nie tylko obrazy olejne, ale również akwarele, rysunki i grafiki.



Dom Kunciewiczów w Kazimierzu Dolnym zaprasza również do zwiedzania wystawy Krystyny Rudzkiej Przychody pt. „Dwa księżycy” zainspirowanej twórczością literacką Marii Kuncewiczowej. 1 maja o godz. 10 dobędzie się oprowadzanie kuratorskie po wystawie, z kolei o godz. 13 będzie można odbyć spacer szlakiem „Dwóch księżyców”.

WERA&NICK 2 maja o godz. 20 w Trzecim Księżycu w Kazimierzu Dolnym odbędzie się koncert duetu Wera&Nick.

Wera&Nick to duet tworzony przez dwoje młodych artystów. Wera jest kompozytorką, wiolonczelistką, wokalistką i basistką z Dolnego Śląska, od kilku lat rozwijającą solowy

projekt, ale współpracując również z innymi artystami. Z kolei Niko to grecki producent muzyczny znany pod pseudonimem invisible sounds, multiinstrumentalista, dj, założyciel Road Duck, członek Vlastur Band i producent hiphopowego składu Twinsanity.

Razem tworzą muzykę z pogranicza indie rocka. Wydali już pierwszy singiel zatytułowany „Safior” i mają plany na cały album. Chętnie grają również covery.

Bilety: 30 zł.

NAŁĘCZÓW

ŚWIĘTO KONSTYTUCJI 3 MAJA Mszą świętą w intencji Ojczyzny w kościele parafialnym rozpocznie się obchody Święta Konstytucji 3 maja w Nałęczowie. Liturgia odbędzie się o godz. 10.30.

Dodatkowe wydarzenia odbędą się tego dnia w Nałęczowskim Ośrodku Kultury. O godz. 14.30 zorganizowane zostaną majowe warsztaty dla dzieci, a o godz. 15 rozpocznie się specjalny koncert.

Wystąpią dzieci z Ukrainy: pianista Roman Duldier oraz grający na saksofonie Dmytro Bilokon, a także uczestnicy zajęć wokalny w Nałęczowskim Ośrodku Kultury, Zespół Śpiewaczy Niezapominajka oraz akordeonista Damian Szczepaniak.



DAMIAN DRABIK

Grill na majówce

Na majówce rządzi grill i mięso. Ale do boczku, karczku, kielbasy, szynki podawajcie na stół jak najwięcej warzyw. Dostarczą niezbędnych witamin i mikroelementów, usprawnią trawienie. Oto nasz top grillowych przysmaków.

WALDEMAR SULISZ

Najślawniejszym daniem grillowym w Kazimierzu była gicz cielęca z grilla, którą na ulicy Nadrzecznej przyrządzał Robert Sulkiewicz. Znał się na rzeczy, ale opuścił miasteczko dla stolicy. Znał się też na ziołach i sałatkach. Dlatego pamiętajcie, że smak grillowanych dań idealnie wzbogacą zioła prowansalskie, bazylia, oregano, świeże koper i pietruszka. Grillujcie papryki i pomidory faszerowane mięsem. Jak wspaniale smakują grillowane jabłka obsypane imbirem. Albo banany grillowane w skórce. Podawajcie do mięs sałatkę. Z pomidorów i mozarelli, z truskawek i rukoli, z kalarepek, z różnych gatunków sałat, z awokado, z selera naciowego, z fasolki szparagowej, z truskawek na ostro, wreszcie z cytrusowych owoców. A teraz przepisy na przysmaki z grilla, które jak zwykle układamy w porządku alfabetycznym. Szczególnie polecamy boczniki, cebularze z kaszanką i karkówkę w niedźwiedzim czosnku.

Ananas z grilla

Składniki: 1 puszka ananasa, oliwa, sól, pieprz.

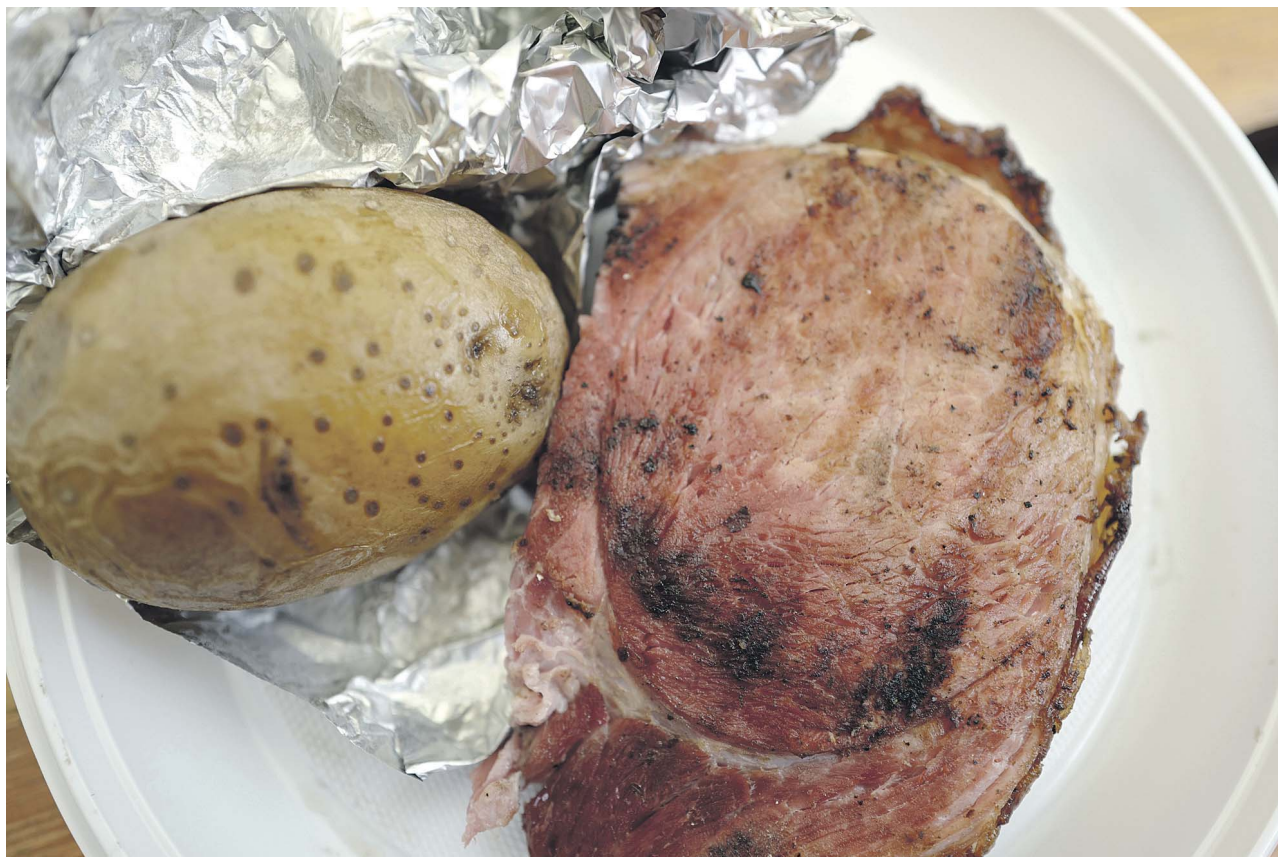
Wykonanie: plastry ananasa osuszyć, natrzeć oliwą, doprawić solą z pieprzem, kto lubi ulubionymi ziołami. Odstawić na 15 minut. Grillować po 5 minut. Każdej strony. Ananas z grilla doskonale smakuje solo, będzie doskonałym dodatkiem do karczku czy żeberka.

Boczek z czosnkiem

Składniki: 1 kg surowego chudego boczku, 2 cebule, 1 główka czosnku, 11/2 łyżeczki majeranku, 1 łyżeczka papryki słodkiej, sól.

Wykonanie: połowę czosnku obrać, posiekać i rozetrzeć z solą. Boczek oczyścić, dokładnie umyć i osuszyć. Skórkę naciąć w kratkę ostrym nożem. Boczek natrzeć czosnkiem, majerankiem oraz papryką. Nakłuć i naszpikować całymi ząbkami czosnku. Schować na noc do lodówki.

Następnie pokroić w plastry, skropić oliwą i piec na grillu po 10 minut z każdej strony. Pod koniec pieczenia obłożyć boczek plasterkami cebuli i dopiec. Podawać z musztardą miodową.



FOT. WALDEMAR SULISZ

Boczniki z pomidorami i mozarellą

Składniki: 6 boczników, przyprawa do grilla, 10 dag sera mozzarella, 6 pomidorów bez skórki i pestek, 4 łyżki tartej bułki, oliwa. Na sałatkę: 2 pomidory, 1 cebula, koperek, 2 łyżki oliwy, sól, pieprz.

Wykonanie: umyte i obgotowane grzyby panierować w oliwie, przyprawie do grilla i tartej bułce. Odstawić na 20 minut. Grillować z obu stron po trzy minuty. Pod koniec grillowania jedną stronę posypać tartym serem i pomidorami pokrojonymi w kosteczkę. Podawać z pieczonymi ziemniakami z koperkiem sałatką z pomidorów.

Camembert z grilla

Składniki: 4 opakowania sera camembert, 4 ząbki czosnku, pieprz, mały słóiczek żurawiny.

Wykonanie: Serki wyciągnąć z opakowania, posmarować oliwą, natrzeć przekrojonym ząbkami czosnku i delikatnie posypać pieprzem. Serki w całości wyłożyć na grill i opiekać, aż na skórce pojawią się ślady rusztu. Podać z żurawiną. Do grillowanych serków możecie dołożyć winogrona. W podobny sposób można przygotować na grillu oscypki. Bardzo polecamy.

Cebularze z kaszanką

Składniki: 4 średnie cebularze, 4 kaszanki, 2 jabłka, 2 cebule, sól, pieprz.

Wykonanie: kaszanki obrać, pokroić w plastry, wymieszać z posiekaną cebulą, zawinąć w dwa pakunki foliowe, piec 20 minut. Osobno grillować cebularze z obu stron o plastry jabłka. Na każdym cebularzu ułożyć upieczoną kaszankę, ozdobić plasterkami jabłka, doprawić solą z pieprzem. Coś pysznego.

Golonki z indyka po kazimiersku

Składniki: 4 golonki z indyka, 1 główka czosnku, 1 cebula, 2 łyżeczki czerwonej, wędzonej papryki, pół łyżeczki cynamonu, sól, pieprz.

Wykonanie: golonki umyć, nafaszerować połową główki czosnku i cebulą pokrojoną w kostkę. Drugą połowę czosnku zmielić, dodać paprykę, sól, pieprz, cynamon i trochę wody. Wymieszać i natrzeć golonki. Odstawić na kilka godzin. Owinąć w folię aluminiową i piec na grillu przez 45 minut, często obracając golonki. Co jakiś czas rozchylić folię i sprawdzić stan golonki. Podawać z młodymi kartoflami.

Karkówka w niedźwiedzim czosnku

Składniki: 1 kg karczku, 1 szklanka

czerwonego wina, sól, pieprz, 3 łyżki miodu, listki niedźwiedziego czosnku. Na marynatę: 2 garście liści czosnku niedźwiedziego, sól, pieprz, olej. Na sałatkę: pomidor, ogórek, czerwona papryka, czosnek niedźwiedzi, olej, ocet balsamiczny, sól, pieprz.

Wykonanie: karczek pokroić na grube plastry. Wymieszać składniki marynaty, natrzeć mięso, zostawić na noc w lodówce. Wyjąć z marynaty, obsmażyć na grillu. Przełożyć plastry na folię, skropić winem, dodać czosnek niedźwiedzi, doprawić solą z pieprzem, zawinąć w pakunki. Piec na grillu przez 30 minut. Warzywa na sałatkę pokroić w kostkę, dodać posiekany czosnek niedźwiedzi, sos z oliwy i balsamico, doprawić według uznania. Podawać z opiekаныmi ziemniaczkami oraz sałatką z czosnku niedźwiedziego.

Kotlety po zamojsku z grilla

Składniki: 60 dag schabu, 4 ząbki czosnku, 1 łyżka majeranku, sól, pieprz, masło klarowane.

Wykonanie: schab podzielić na 4 kotlety. Rozbić, natrzeć roztartym czosnkiem, majerankiem, solą i pieprzem, odstawić na godzinę. Piec na grillu po 10 minut z każdej strony, często polewając mięso klarowanym masłem. Podawać z ziemniakami pieczonymi

w folii oraz sałatką z pomidorów i cebuli.

Łosoś z rusztu

Składniki: 4 dzwonka łososa ze skórą o grubości 4 cm, sól, olej lub masło, sok z cytryny.

Wykonanie: rybę umyć, osuszyć, lekko posolić, posmarować olejem i upiec na ruszcie. Podawać z brokułami, marchewką i małymi kolbami kukurydzy. Jeśli coś zostanie, umyć po kilka liści różnych rodzajów sałaty. Osuszyć. Porwać palcami. Malowniczo ułożyć na talerzu. Na sałacie ułożyć plastry pomidorów, ogórka, oliwki, kielki rzeżuchy, dodać kawałki łososa i pokruszony ser pleśniowy. Posolić, popieprzyć, połać dobrą oliwą. Podawać ze świeżą bagietką. Jeśli coś zostanie można zrobić pyszną sałatkę. Należy umyć po kilka liści różnych rodzajów sałaty. Osuszyć. Porwać palcami. Malowniczo ułożyć na talerzu. Na sałacie ułożyć plastry pomidorów, ogórka, oliwki, kielki rzeżuchy, dodać kawałki łososa i pokruszony ser pleśniowy. Posolić, popieprzyć, połać dobrą oliwą. Podawać ze świeżą bagietką.

Pstrągi z grilla

Składniki: 4 filety z pstrąga, 4 długie paski wędzonego boczku, świeżo mielony pieprz, sól, kieliszek ginu.

Wykonanie: Filety z pstrąga

posolić, natrzeć pieprzem, skropić ginem, odstawić na pół godziny do lodówki. Zawinąć filety w roladę, zawinąć w plaster boczku i upiec na grillu. Podawać z pieczonymi ziemniakami i czosnkowym sosem.

Stek z grilla na czerwonej fasoli

Składniki: 50 dag polędwicy wołowej, 1 cebula pokrojona w kostkę, 3 ząbki czosnku drobno posiekane, 1 szklanka bulionu drobiowego, 2/3 szklanki pomidorów z puszek, 1 puszka fasoli czerwonej, 1 liść laurowy, 1 łyżeczka soli, 1 łyżeczka mielonego pieprzu.

Wykonanie: w rondlu rozgrzać olej, dodać cebulę i czosnek, zeszklić. Dodać bulion i wypłukaną fasolę, pomidory, liść laurowy, podgrzewać, przyprawić. Połowicę umyć, osuszyć, pokroić w plastry o grubości około 2, 5 cm. Każdy lekko rozbić dłonią, posmarować olejem i grillować przez 4 minuty, przyprawić. Na talerz nałożyć fasolę, a na niej grillowany stek.

ABC GRILLOWANIA

Nie wolno grillować na żywym ogniu, który zwęglą potrawy i nadaje im gorzki smak. Przy okazji na powierzchni potrawy mogą tworzyć się rakotwórcze substancje. Mięso czy warzywa układamy na ruszcie dopiero wtedy, gdy ogień zgaśnie, a węgiel żarzy się na całej powierzchni paleniska. Tłuszcz kapiący z mięsa na węgle często się zapala, wtedy trzeba szybko ugasić ogień za pomocą spryskacza z wodą. Po zakończeniu grillowania z paleniska trzeba usunąć popiół, a ruszt wyczyścić specjalną szczotką. Rusztu nie wolno myć pod wodą – szybko zardzewieje. A teraz na dobry początek stek z grilla.

KIEDY GRILL SZKODZI?

Jeżeli nie używamy tacek aluminiowych i pieczemy mięso bezpośrednio na ogniu – nasze potrawy będą zawierać bardzo toksyczne benzopireny. Jeśli do tego podamy kufel piwa – enzymy wątroby muszą zająć się neutralizacją zarówno alkoholu, a często też zawartego w nim sporyszu (bardzo toksycznego dla wątroby), jak również zawartego w piwie benzeny. Proces odtruwania zacznie się spowalniać.



PGNiG SUPERLIGA MĘŻCZYZN

Torus Wybrzeże Gdańsk – Azoty Puławy 18:32 (7:17) ● Górnik Zabrze – Orlen Wisła Płock 20:34 (10:16) ● Gwardia Opole – Sandra Spa Pogoń Szczecin 25:25 (12:12), rzuty karne 4:3 ● Energa MKS Kalisz – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 32:20 (17:9) ● Łomża Vive Kielce – Grupa Azoty Unia Tarnów 51:19 (26:9) ● MMTS Kwidzyn – Handball Stal Mielec 29:23 (14:11) ● Chrobry Głogów – Zagłębie Lubin 28:25 (16:15).

1. Vive	23	69	841-584
2. Płock	23	66	761-527
3. Azoty	23	50	697-592
4. Kwidzyn	23	39	604-610
5. Górnik	23	37	603-608
6. Kalisz	23	35	647-626
7. Piotrkowianin	23	34	632-672
8. Chrobry	23	33	660-716
9. Gwardia	23	32	571-617
10. Zagłębie	23	21	616-669
11. Wybrzeże	23	19	574-670
12. Tarnów	23	18	573-664
13. Pogoń	23	17	584-692
14. Stal	23	13	604-720

29 kwietnia: Płock – Kalisz ● Zagłębie – Vive ● **30 kwietnia:** Pogoń – Górnik ● Tarnów – Kwidzyn ● Piotrkowianin – Chrobry ● **1 maja:** Stal – Wybrzeże ● Azoty – Gwardia.

EWINNER II LIGA

29. kolejka: Garbarnia Kraków – Olimpia Elbląg 0:0 ● Lech II Poznań – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 0:2 ● GKS Bełchatów – Chojniczanka Chojnice 0:3 walkower ● Motor Lublin – KKS 1925 Kalisz 1:0 ● Pogoń Siedlce – Wigry Suwałki 3:2 ● Hutnik Kraków – Sokół Ostróda 2:0 ● Śląsk II Wrocław – Stal Rzeszów 1:2 ● Ruch Chorzów – Radunia Stężyca 0:1 ● Znicz Pruszków – Wisła Puławy 2:0. **30. kolejka:** Wisła Puławy – Ruch Chorzów 0:0 ● Wigry Suwałki – Motor Lublin 3:2 ● Olimpia Elbląg – Znicz Pruszków 2:0 ● Radunia Stężyca – Śląsk II Wrocław 4:2 ● Sokół Ostróda – Pogoń Siedlce 0:0 ● KKS 1925 Kalisz – GKS Bełchatów 3:0 walkower ● Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Garbarnia Kraków 2:2 ● Stal Rzeszów – Hutnik Kraków 3:3 ● Chojniczanka Chojnice – Lech II Poznań 2:0.

1. Stal	30	69	65-31
2. Chojniczanka	30	64	62-25
3. Ruch	30	57	46-26
4. Motor	30	54	46-25
5. Wigry	30	48	47-38
6. Radunia	30	46	51-45
7. Lech II	30	45	32-37
8. Olimpia	30	45	32-26
9. Garbarnia	30	42	40-34
10. Pogoń S.	30	42	41-46
11. Znicz	30	38	38-42
12. Wisła	30	37	46-47
12. KKS	30	36	37-43
14. Śląsk II	30	33	45-52
15. Hutnik	30	29	33-48
16. Pogoń G.M.	30	28	33-47
17. Sokół	30	16	21-59
18. GKS	30	18	17-62

30 kwietnia-1 maja: Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Olimpia ● Garbarnia – Chojniczanka ● Lech II – KKS ● Bełchatów – Wigry ● Motor – Sokół (niedziela, godz. 17) ● Pogoń Siedlce – Stal ● Hutnik – Radunia ● Śląsk II – Wisła (niedziela, godz. 16) ● Ruch – Znicz.

Brązowy medal znowu dla Azotów!

PIŁKA RĘCZNA

Drużyna Roberta Lisa już w niedzielę mogła zapewnić sobie trzecie miejsce w tabeli PGNiG Superligi. I nie czekała dłużej. Po pewnym zwycięstwie nad Torus Wybrzeżem Gdańsk 32:18 Azoty drugi raz z rzędu wywalczyły brązowy medal. To szósty raz, kiedy drużyna z Puław stanęła na podium

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trzeba jednak zaznaczyć, że na początku spotkanie w Gdańsku było wyrównane. Goście przy wyniku 10:7 zdobyli jednak siedem bramek z rzędu i ostatecznie na przerwę schodzili z bardzo wysoką zaliczką 10 bramek (17:7). A to w zasadzie oznaczało, że nic złego Rafała Przybylskiego i jego kolegów spotkać już nie może.

Wszystko potwierdziło się zresztą po przerwie. Przyjezdni spokojnie kontrolowali sytuację na parkiecie i jeszcze powiększali dystans, jaki dzielił obie drużyny. Ostatecznie podopieczni trenera Lisa rozbili Torus Wybrzeże aż 32:18. I w efektywnym stylu przypieczętowali brązowe medale.

– Zawsze porażka zostaje w głowach, ten mecz w Gdańsku z poprzedniego sezonu nie został zapomniany. Drużyna miała też inny cel, czyli wywalczenie medalu. Było widać, że chcieliśmy i musieliśmy. Był ogień w oczach i zagraлиśmy bardzo dobre spotkanie. Zespół zrealizował dokładnie to co chcieliśmy



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

Azoty Puławy tym razem wywalczyły brązowy medal na trzy kolejki przed końcem sezonu

grać w obronie. Jestem bardzo zadowolony. Stracić siedem bramek do przerwy to dobry wynik. Postawiliśmy kropkę nad i, zamykając temat trzeciego miejsca – mówi Robert Lis, trener Azotów.

– W tamtym roku przegraliśmy w Gdańsku, więc nastawialiśmy się na ciężką walkę. Trener przygotował nas do tego, żebyśmy zagraли mocno w obronie i to się udało. Mocna obrona zaprocentowała tym, że były niecelne rzuty rywali i nasze kontry. Wypracowaliśmy sobie przewagę i na koniec wynik był wysoki – dodaje skrzydłowy ekipy z Puław Piotr Jarosiewicz.

Pierwszy raz w historii klubu Azoty zgarnęły medal tak wcześnie, jeszcze przed zakończeniem rozgrywek. Do rozegrania nadal pozostają trzy mecze w PGNiG Superlidze, a dodatkowo półfinał Pucharu Polski z Orlen Wisłą Płock. Co więcej, kibice w Puławach będą mieli na finiszu sezonu sporo okazji, żeby zobaczyć swoich pupili w akcji. Od 1 do 14 maja odbędą się wszystkie trzy spotkania. To pierwsze już w niedzielę o godz. 14 z Gwardią Opole. Kolejne zaplanowano na 7 maja z Handball Stalą Mielec (19), a na koniec 14 maja do hali przy ul. Lubelskiej przyjedzie Górnik Zabrze (12.30).

Torus Wybrzeże Gdańsk – Azoty Puławy 18:32 (7:17)

Torus Wybrzeże: Wałach, Chmieliński, Witkowski – Pieczonka 5, Powarzyński 4, Jachlewski 3, Tomczak 3, Woźniak 2, Turchenko 1, Doroszczuk, Sulej, Kosmala, Wróbel, Papaj. **Kary:** 10 minut.

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow – Dawydzik 5, Rogulski 4, Łangowski 3, Zivković 3, Podsiadło 3, Przybylski 3, Akimenko 2, Fedeńczak 2, Burzak 2, Jarosiewicz 2, Bachko 1, Kowalczyk 1, Gumiński 1, Jurecki. **Kary:** 10 minut.

W piątek zabrakło wiele, w środę tylko zwycięstwa

PIŁKA NOŻNA

Kiepski występ w piątek i znacznie lepszy w środę. Wisła ma za sobą dwa kolejne mecze ligowe. Najpierw uległa w Pruszkowie tamtejszemu Zniczowi 0:2. Dużo lepszą twarz podopieczni Mariusza Pawłaka zaprezentowali w środku tygodnia, kiedy bezbramkowo zremisowali Ruchem Chorzów

W Pruszkowie Duma Powiśla mogła mieć pretensje do siebie i do... arbitra. Wydawało się, że nawet w dwóch lub trzech sytuacjach sędzia mógł odgwizdać rzut karny dla gości. Ani razu nie dopatrzył się jednak przewinienia Znicza. Co innego w drugim polu karnym, bo po faulu Emila Drozdowicza gwizdnął w 48 minucie, a gospodarze nie zmarnowali szansy. W końcówce rezerwowi Mariusz Gabrych przypieczętował sukces miejscowych.

Na szczęście w środę puławianie spisali się znacznie lepiej. Urwali punkt faworyzowanemu Ruchowi, a mogli nawet wygrać. W pierwszej połowie było kilka sytuacji, a najlepszą zmarnował Adrian Paluchowski, który przymierzył w słu-



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

pek. W drugiej części „Niebiescy” musieli sobie radzić w dziesiątkę. W 58 minucie po dwóch „żółtkach” z boiska wyleciał Ruslan Zubkow. Gospodarze naciskali, naciskali, ale nie byli w stanie zadać decydującego ciosu i musieli się zadowolić remisem.

– Mieliśmy masę szczęścia, że przed przerwą nie straciliśmy bramki. Można powiedzieć, że do-

jechaliśmy dopiero na drugą połowę. Wydawało się, że druga część będzie wyglądała inaczej, ale po czerwonej kartce sytuacja znowu się zmieniła – ocenia Jarosław Skrobacz, trener Ruchu.

– Pierwsza część spotkania przypominała mecz z Chorzowa, bo też ta połowa była lepsza w naszym wykonaniu. Cieszy, że mój zespół dyktował warunki, zwłaszcza

Po nieudanym występie w Pruszkowie Wisła spisała się zdecydowanie lepiej w starciu z trzecim w tabeli Ruchem Chorzów

z takim przeciwnikiem. Skuteczność była jednak zerowa. Mieliśmy dwie-trzy sytuacje, a to troszeczkę za mało. Zagrałiśmy jednak na dobrym poziomie i dążyliśmy do

zwycięstwa. Przed meczem punkt byśmy szanowali i myślę, że tak jest po końcowym gwizdku, chociaż pewien niedosyt na pewno jest – wyjaśnia trener Pawlak.

Już w niedzielę kolejne spotkanie. Tym razem we Wrocławiu z rezerwami Śląska, które są zamieszczone w walce o utrzymanie. Początek zawodów zaplanowano na godz. 16.

LUKISZ

Wisła Puławy – Ruch Chorzów 0:0

Wisła: Gradecki – Cheba, Bracik, Wiech, Wawrzczyk, Flak (78 Banach), Carlos Daniel, Ryszka (78 Drozdowicz), Kona, Puton (88 Kondracki), Paluchowski.

Żółte kartki: Puton, Drozdowicz – Zubkow, Bąk.

Czerwona kartka: Zubkow (Ruch, 58 min, Ruch, za drugą żółtą).

Sędziował: Kornel Paszkiewicz (Wrocław).

Znicz Pruszków – Wisła Puławy 2:0 (0:0)

Bramki: Czarnowski (49-z karnego), Gabrych (90+1).

Wisła: Gradecki – Flak, Cyfert, Bracik, Cheba (76 Banach), Kondracki (46 Wawrzczyk), Ryszka, Puton, Carlos Daniel, Bartosiak (69 Paluchowski), Drozdowicz.

Żółte kartki: Machalski, Tabara, Gabrych – Drozdowicz, Bracik, Cheba, Paluchowski.

Sędziował: Konrad Gąsiorowski (Biała Podlaska).

W 1025 rocznicę męczeńskiej śmierci św. Wojciecha (4)

Ku pamięci...

ANDRZEJ TOŁPYHO

Grób św. Wojciecha stał się jednym z miejsc docelowych publicznej pokuty. Pod pojęciem tym rozumie się pokutę za najcięższe przekroczenia, jak morderstwo, świętokradztwo, cudzołóstwo, krzywoprzysięstwo. Przybiera ona różne formy, jak np.: post, biczowanie, pielgrzymkę, fundację kościoła. Oto przykład. Gall Anonim opisał pokutę odbytą przez Bolesława Krzywoustego po zabójstwie swojego brata Zbigniewa:

„przez dni czterdzieści pościł publicznie, leżąc wytrwale na ziemi w popiele i we włosiennicy, wśród strumieni łez i łkań (...) wyrzekł się obcowania i rozmowy z ludźmi, mając ziemie za stół, trawę za ręcznik, czarny chleb za przysmak, a wodę za nektar. (...) Ponadto starał się o to, by co dzień odprawiano Mszę za grzechy i za zmarłych, by śpiewano psalterz, i z wielkim miłosierdziem niósł pociechę nędzarzom, karmiąc ich odziewając.”

Z osobą św. Wojciecha łączy się poświadczona wiadomość o początkach polskiego życia zakonnego. Jest wielce prawdopodobne, że wśród pierwszych misjonarzy, wykonujących swą posługę na terenie Polski, znaleźli się mnisi. Mnichem benedyktyńskim był biskup Unger (zm. 1012), jedynej w owym czasie diecezji polskiej następcą Jordana (zm. 984), pierwszego biskupa w Polsce. Mniszką, przed opuszczeniem klasztoru, była Oda (zm. 1023), córka margrabiego Marchii Północnej Dytryka, oddana do klasztoru, a ok. 979 r., ku oburzeniu niemieckich kół kościelnych, zaślubiona Mieszkowi I (jego druga żona); po owdowieniu została w 992 r., wraz z trzema synami, wygnana z kraju przez Bolesława Chrobrego.

...

Takie są domniemania. Dopiero z osobą św. Wojciecha wychodzimy poza te przypuszczenia. Opinię tę tak oto uzasadnia Jerzy Kłoczowski (Dzieje chrześcijaństwa polskiego, Warszawa 2000):

„On sam był z profesji i zamiłowania przede wszystkim mnichem, żyjącym bogatym życiem wewnętrznym i przepelnionym pragnieniem dawania świadectwa o Chrystusowej prawdzie aż do świadomej przyjętej ofiary własnego życia. Świadczenie towarzyszący Wojciechowi do Prus zapamiętali sobie słowa, z którymi zwrócił się on do pogańskich Prusów, przedstawiając się im: >>>Z pochodzenia jestem Słowianinem,



Św. Wojciech (956-997)

nazywam się Adalbert, z powołania zakonnik; niegdyś wyświęcony na biskupa, teraz z obowiązku jestem waszym apostołem. Przyczyną naszej podróży jest wasze zbawienie<<”

Przypuszcza się, że mnisi towarzyszący Wojciechowi w podróżach misyjnych byli założycielami klasztorów. Ich lokalizacja na terenach Polski nie jest pewna. Wymienia się m. in. Trzemeszno pod Gnieznem i Łęczycę. W Trzemesznie na Pojezierzu Gdańskim w X wieku Wojciech założył erem – klasztor zakonników – samotników i kościół, obydwa zniszczone w 1038 r. Na początku XII w. Bolesław Krzywousty sprowadził do Trzemeszna kanoników regularnych. W pobliżu klasztoru powstała osada, wzmiankowana w 1382 roku jako miasto.

Przyjaciele św. Wojciecha nie zapomnieli o zamordowanym misjonarzu. W 1001 r. zorganizowali wyprawę z Włoch do Polski. Wśród uczestników znaleźli się dwaj mnisi – pustelnicy: Benedykt i Jan, obydwa uczniowie św. Romualda (952 – 1027). Przypomnijmy, św. Romuald był jednym z głównych organizatorów życia pustelniczego w kościele zachodnim. Około 970 r. został benedyktyinem w klasztorze św. Apolinarego w Rowennie. Opuścił jednak klasztor i rozpoczął wieloletnie wędrówki, podczas których zakładał eremy. Jeden z nich powstał

W Campo Maldoli (Camaldoli), dając początek nazwę zakonu Kamedułów. Uczestników wycieczki umieścił Bolesław Chrobry w klasztorze w Międzyrzeczu, na zachód od Poznania. Znałe są imiona zakonników spośród polskich mnichów uczestniczących w tej wyprawie. Byli to zakonnicy Izaak i Mateusz oraz kucharz Krystyn. Cała ta wspólnota przygotowywała się do wyprawy misyjnej, na wzór organizowanych przez św. Wojciecha. Niestety. O tragicznym zakończeniu tych przygotowań i tego konsekwencji tak pisze cytowany wcześniej J. Kłoczowski:

„W nocy z 10 na 11 listopada 1003 roku dokonano na klasztor napadu rabunkowego, w którym Benedykt, Jan, Izaak, Mateusz i Krystyn zostali zamordowani; rychło rozwinął się kult zabitych, czczonych dziś pod nazwą Pięciu Braci Polskich lub Pięciu Braci Polaków. Klasztor nie upadł jednak.”

...

Prezentując dowody pamięci o posłudze misyjnej św. Wojciecha przejdziemy do jednego z najwspanialszych zabytków sztuki romańskiej w Polsce, do dziś podziwianego. Mowa o romańskich dwuskrzydłowych drzwiach brązowych, znanych pod nazwą Drzwi Gnieźnieńskich. Ich dwa wydłużone skrzydła po-

dzielone są na prostokątne kwatery, po 10 w każdym. Płaskorzeźby umieszczone w tych kwaterach przedstawiają życie i śmierć św. Wojciecha. Jak stwierdza Jan Białostocki w książce „Sztuka cenniejsza niż złoto” (t.1, Warszawa 1969):

„Dwa wydłużone skrzydła... otoczone bogatym, ornamentycznym obramowaniem gdzie wśród wici palmetowej (motywu dekoracyjnego w formie rozłożonego wachlarzowo, symetrycznego, stylizowanego liścia palmy - przy. A. T.) kłębią się fantastyczne stwory o mitologicznych skojarzeniach, dzikie zwierzęta i ludzie”.

I dalej czytamy:

„W otoczeniu tego dzieła, fantastycznego świata, dobitnym, łatwym dla każdego językiem opowiedzenia jest historia św. Wojciecha, jego młodość, kapłaństwo i rządy praskim biskupstwem, wreszcie podjęcie misji nawracania pogańskich Prusów. Odtąd, na prawym już skrzydle drzwi, wydarzenie przedstawione są jedno za drugim jak w firmie; następstwo ich zagaścza się: przybycie łodzią do kraju Prusów, ich początkowa uległość i przyjęcie chrztu, następujący niepokój, wrogość widoczna w twarzach, pojawiającej się broni i oto w połowie drugiego skrzydła cios topora przygina do ziemi ciało świętego. Głowa zamknięta na pal. później przychodzi coda - triumf cichy, wykupienie ciała, cuda, pogrzeb.



Tzw. drzwi gnieźnieńskie z ok. 1170 r., umieszczone w południowym portyku katedry w Gnieźnie

W programie ikonograficznym tego wspaniałego zabytku uwypuklona jest polska perspektywa spojrzenia na postać św. Wojciecha. Tragicznie zmarły misjonarz upodobniony jest w całej tej kompozycji do Chrystusa. Jednocześnie duża liczba scen polskich wzmacnia pozycję świętego jako patrona Polski. W tak rozumianym pomniku widoczny staje się element świadomości narodowej, w ramach której własny święty patron stanowił główny i niezbędny element. Z tym najwspanialszym zabytkiem plastycznym zestawili możemy dwa równie znakomite dzieła pisane. Chodzi o kronikę Galla Anonima (pocz. XII w.) i kronikę Wincentego Kadłubka (przełom XII i XIII w.). Obydwa dzieła powstały w wyniku duchowej współpracy elit kościelnych i dworskich.

...

Zmarły św. Wojciech pozostawił po sobie wielkich mnichów - misjonarzy tamtych czasów, w tym św. Brunona - Bonifacego z Kwerfurtu (ok. 974 - 1009). Ten niemiecki misjonarz pochodził z możnej rodziny. W młodości przebywał w otoczeniu cesarza Ottona III, był jego kapłanem. W 1002 r. został wyświęcony na arcybiskupa. Zamierzał stanąć na czele misji chrystianizacyjnej do Lutyków (Wielątów) zamieszkanych nad rzekami Hawelą i Pianą, organizowanej pod patrona-

tem Bolesława Chrobrego. Kiedy realizacja planów stała się niemożliwa, udało się na Węgry i na Ruś. W 1009 r. wyruszył z misją do Jacew, ludu prusko - litewskiego, zamieszkałego między jeziorami Mamry i Sniardwy a Biebrzą, Niemnem i Szeszupą. Podczas tej misji zginął.

Pamięć o św. Wojciechu pokonuje kolejne stulecia. W 1897 r., z okazji dziewięćsetnej rocznicy jego męczeńskiej śmierci, u grobu świętego w Gnieźnie zgromadziły się tłumy wiernych, przybyłych ze wszystkich zaborów oraz z głębi Rosji i z Ameryki. Skąd tak ogromna popularność? Na to pytanie to odpowiada Jerzy Kłoczowski:

„Obok podstaw organizacji kościelnej z niezależną metropolią gnieźnieńską, obok tradycji własnego królestwa pozostała po tym okresie żywa pamięć wielkich postaci, z królem Bolesławem Chrobrym i jego przyjacielem świętym Wojciechem na czele. Mimo krótkiego, zaledwie kilkumiesięcznego pobytu w Polsce Wojciech tak dalece dominuje w dziejach religijnych owych lat, iż nie przypadkiem nosi do dziś trwały tytuł świętego patrona kraju...”

ZA TYDZIEŃ: MIĘDZY ATLANTYKIEM A KANAŁEM LA MANCHE